Nr. 79. Piątek 8. Kwietnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Prusy. — Rosya. — Grecya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Przegląd spostrzeżeń meteorologicznych w mies. marcu.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Ogłoszenie.

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem gabinetowem z dnia 7. marca 1853 wydać szczególny rozkaz, ażeby ile możności przyspieszono przeprowadzenie uwolnienia gruntów od ciężarów w Galicyi i w obwodzie Krakowskim, i upoważnić pana ministra spraw wewnętrznych, ażeby dla osiągnienia tego celu — równie w ustanowieniu i składzie odnośnych komisyi jak i w przepisanem w tym względzie postępowaniu i z uwzględnieniem nakazanego najwyższą uchwałą z dnia 14. września r. z. dla Galicyi i Krakowa postanowienia dwóch obwodów administracyjnych, tudzież z zachowaniem zasady, że kwestya serwitutów oddzieloną być ma od właściwej indemnizacyi urbaryalnej, a obydwie pertraktacye tak jak w innych niemiecko-sławiańskich krajach koronnych osobno mają być przeprowadzone, — wydał ku jaknajwiększemu ułatwieniu i przyspieszeniu całej sprawy potrzebne rozporządzenia z należytem uwzględnieniem wszelkich przytem zachodzących interesów, i ażeby w odnośnych dotychczasowych przepisach zaprowadził modyfikacye, jakie się dla osiągnienia tego celu okażą potrzebne i stosowne.

Na mocy tego Najwyższego rozkazu zaprowadzone być mają stosownie do uchwały pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 22. marca 1853 l. 612 następujące zmiany w organach ustanowionych dla przeprowadzenia uwolnienia od ciężarów gruntowych w Galicyi i w postanowieniach odnośnego rozporządzenia z dnia 28. lipca 1850 (dziennik ustaw krajowych z r. 1851 zeszyt pierwszy.)

I. Ustanowione dla przeprowadzenia uwolnienia od ciężarów gruntowych trzy komisye ministeryalne we Lwowie, Stanisławowie i Krakowie będą zredukowane na dwie, które będą miały siedzibę we Lwowie i w Krakowie.

Do komisyi we Lwowie przydzielone będą oprócz dotychczasowych jej czynności jeszcze wszystkie sprawy przydzielone obecnie do komisyi ministeryalnej w Stanisławowie, a zakres jej urzędowego działania ma się rozciągać odtąd na owe części terytoryalne królestwa Galicyi i Lodomeryi, które przydzielone są do c. k. Lwowskiego Gubernium albo w swoim czasie przydzielone będą do Namiestnictwa we Lwowie.

Urzędowy zakres działania Krakowskiej komisyi ministeryalnej rozciągać się ma na ową część rzeczonego kraju koronnego, który obecnie przydzielony jest do c. k. krakowskiej komisyi Gubernialnej albo w swoim czasie przydzielony będzie rządowi krajowemu w Krakowie.

II. Ponieważ serwituty w miarę wkrótce wyjść mającej ustawy względem serwitutów, osobno będą pertraktowane, przeto tymczasowo przy przeprowadzeniu uwolnienia od ciężarów gruntowych niemają być uwzględnione, jakoż wszystkie odnośne paragrafy ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. lipca (4. października) 1850. tudzież paragrafy odnoszące się do indemnizacyi za serwituty i do wzajemnych należytości, tracą moc obowiązującą, a mianowicie zupełnie albo częściowo paragrafy:

a) §. 5. ad 1. do *b)* ustęp 2.
b) §. 9. ostatni okres.
c) §. 69 ad *b)* ostatni okres,
d) §. 72 ustęp 3,
e) paragrafy 84, 85 i 86.
f) §. 185 ad *d)*
g) §. 220 ustępy 4. i 5.

Zasada, że serwituty przy przeprowadzeniu uwolnienia od ciężarów gruntowych tymczasowo zostaną nietknięte, ma być zachowaną także przy przeprowadzeniu uwolnienia od ciężarów gruntowych w wielkiem księstwie Krakowskiem, i dlatego też zniesione są wszystkie postanowienia względem serwitutów, względem indemnizacyi od serwitutów i wzajemnych należytości zawarte w pojedyńczych paragrafach najwyższego patentu względem zniesienia ciężarów gruntowych dla obwodu byłej rzeczypospolitej Krakowskiej z dnia 12. marca 1851 i rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 15tego tego samego miesiąca.

III. Według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28. lipca (4. października) 1850 mają uprawnieni i obowiązani sami wybierać swoich reprezentantów i ich zastępców, którzy jako asesorowie mają udział w komisyi ministeryalnej zajmującej się przeprowadzeniem uwolnienia od ciężarów gruntowych.

Z rozpisywaniem i odbywaniem tych wyborów połączona jest znaczna strata czasu; organa polityczne do których należy przygotowanie do tych wyborów i ich dyrekcya, były przeto zniewolone porzucić na dłuższy czas inne swoje sprawy, które i tak są bardzo liczne i naglące, a oprócz tego połączony jest ten akt zabierający wiele czasu, z innemi licznemi niedogodnościami.

Te wybory przeto mają być uchylone, przezco ustęp 2. paragrafu 102, równie jak §§. 103—123 powyżej wspomnionego rozporządzenia ministeryalnego, tudzież wszystkie inne postanowienia względem tych wyborów lub względem odnośnego postępowania, tracą moc obowiązującą.

Ażeby jednak mieć zupełne zaspokojenie, że w komisyach ministeryalnych tylko tacy asesorowie uprawnionych i zobowiązanych mają udział, którzy, jakkolwiek przez nich samych niewybrani, jednak zupełnie są zdolni zastępywać interes swoich współobywateli, ma każdy urząd obwodowy wymienić trzech uprawnionych i równie tyle obowiązanych, o których zupełnem uzdolnieniu do tej czynności jest przekonany, oraz ma dokładnie podać ich stan, inne ich przymioty, równie jak polityczne i moralne zachowanie się, zarazem podać przy każdym z osobna uwagę czyli uzdolniony jest na asesora lub zastępcę.

Wybór i mianowanie prawnie przepisanej liczby reprezentantów uprawnionych i zobowiązanych, tudzież ich zastępców nastąpi potem z ogółu zaproponowanych indywiduów, przez pana ministra spraw wewnętrznych na propozycyę Namiestnika po uprzedniem porozumieniu się z ministeryalną komisyą.

Te zmiany zaprowadzone w postanowieniach ustaw względem uwolnienia od ciężarów gruntowych i w przynależnych organach podają się na mocy uchwały pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 22. marca 1853 l. 612 odnośnie do zawartego w dzienniku ustaw krajowych (z r. 1851 pierwszy zeszyt ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. lipca 1850 względem przeprowadzenia uwolnienia od ciężarów gruntowych w Galicyi, odnośnie do zawartego w dzienniku ustaw krajowych (rok 1851 zeszyt XI) najwyższego patentu względem zniesienia ciężarów gruntowych dla obwodu byłej rzeczypospolitej krakowskiej z dnia 12. marca 1851 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15. tego samego miesiąca. — z tym dodatkiem do wiadomości publicznej, że dla *spiesznego* załatwienia pertraktacyi względem uwolnienia od ciężarów gruntowych, wysokie ministeryum spraw wewnętrznych udzieliło komisarzom ministeryalnym potrzebną instrukcyę.

Z galicyjskiego c. k. Prezydyum krajowego.

Lwów, 1. kwietnia 1852.

Agenor hrabia Gołuchowski,
c. k. Namiestnik.

Sprawy krajowe.

(Adres c. k. senatu akademicznego uniwersytetu Krakowskiego do Jego c. k. Apost. Mości.)

Kraków, 26. marca. C. k. Senat akademiczny uniwersytetu Krakowskiego złożył z przyczyny cudownego ocalenia życia Jego c. k. Apost. Mości u stóp Tronu następujący adres:

Najjaśniejszy Panie!

Niesłychana zbrodnia została popełniona. Język nasz niema słowa dla niej, równie jak niegdyś Ateny niemiały ustawy dla podobnej zbrodni uważanej za niemożliwą. Tylko z najciemniejszej otchłani bezbożnego serca mogła wyjść na jaw podobna zdrożność. Dzieło ciemności przejęło nas tem głębszą zgrozą, zwłaszcza że nam jako zadanie życia powierzone jest przeprowadzenie boskiego słowa: niechaj się stanie światło. Ale jako promień, który przeznaczony jest przyświecać nam na drodze życia, jako rękojmia samej boskiej Opatrzności, że Wasza Cesarska Mość jesteś wybrany zgotować największe szczęście ludom Austryi, okazał nam się cud ocalenia; powtórny dar Niebios mądrego i silnego Władzcy w dniach grożących burzą. Ośmielamy się zbliżyć z tem wynurzeniem uczuć naszych do stóp Tronu zostającego pod opieką Boga i poczytywać

sobie będziemy za wypełnienie naszego najszczytniejszego powołania wpajać w młodzież powierzoną naszemu prowadzeniu to dążenie, ażeby zawsze słowa swoje udowodniała czynem, gdy z każdą prośbą, którą wznosi do Dawcy wszelkiego dobra, łączy wynikającą z głębi serc naszych modlitwę: Boże zachowaj naszego Cesarza!

W imieniu najwierniejszego uniwersytetu Krakowskiego kurator i Senat akademiczny. *(W. Z.)*

(Rozporządzenie cesarskie z dnia 9. marca względem należytości od przeniesień majątku.)

Wiédeń, 2. kwietnia. Właśnie wyszło cesarskie rozporządzenie z dnia 19. marca 1853 obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych względem należytości od przeniesień majątku. Najgłówniejsze postanowienia tego rozporządzenia są następujące: Wykaz wartości i wymiar należytości ma być wyrażony osobno dla każdego sukcesora i spadkobiercy. Jeżeli stosunek wszystkich albo niektórych sukcesorów lub spadkobierców do testatora jest tego rodzaju, że należytość przypada na nich według równego procentu, i jeżeli obowiązani do podatku nieżądają sami odosobnionego ogłoszenia kwoty przypadającej na każdego z nich, a inne okoliczności niewymagają koniecznie takiego szczegółowego wykazu, wtedy może urząd ogółowo wymierzyć należytość przypadającą od całej sukcesyi lub od pewnej części przypadającej rownemu procentowi, chociażby ta sukcesya spadała na kilka osób, i odebrać należytość z sukcesyi albo od sukcesorów z zastrzeżeniem prawa przysłużającego im na mocy §. 73. l. 2. patentów z dnia 9. lutego i 2. sierpnia 1850. Przy darowiznach między żyjącymi z uwzględnieniem należytości 1, 4 i 8 od sta ustanowionej w pozycyi taryfy 91 B. należy się trzymać następujących przepisów: Ta należytość wymierzoną być ma od owej kwoty wartości bezpłatnie przeniesionej rzeczy, która zostaje po odtrąceniu przechodzących na obdarzonego pasywów ciążących na darowiźnie, tudzież po odtrąceniu nałożonych na niego przed darowizną spłat lub innych zobowiązań, i tę należytość zapłacić ma obdarzony.

Jeżeli spłaty lub zobowiązania zastrzeżone są dla samego obdarzającego, albo zawarowane są do uiszczenia się trzeciej osobie z obowiązku wypływającego z wzajemnego interesu, wtedy niewymierza się należytość od tych spłat lub zobowiązań, jako podatek od tych, dla których zostały zastrzeżone lub zawarowane.

Jeżeli rzecz nieruchoma jest przedmiotem bezpłatnego przeniesienia majątku, bez względu na to, czyli to przeniesienie nastąpiło z przyczyny śmierci lub między żyjącymi, wtedy należytość $1\frac{1}{2}$ od sta postanowiona w uwadze do pozycyi taryfy 91. B. i w uwadze do pozycyi taryfy 106. B. tylko od tej części wartości realności ma być wymierzona, od której należytość przypadająca po 1, 4 i 8 od sta bezpośrednio nałożoną została na nabywcę rzeczy lub na innego uprawnionego. Od pozostającej kwoty wartości rzeczy nieruchomej ma nabywca zapłacić należytość $3\frac{1}{2}$ od sta. Jeżeli jednak przeniesienie majątku nastąpiło między osobami przytoczonemi w pozycyi taryfy 91. B. pod I. i w p. t. 106. B. pod a), wtedy wymierza się należytość także i od pozostającej kwoty wartości rzeczy nieruchomej po $1\frac{1}{2}$ od sta.

Jeżeli sąd jeszcze przed sądową intymacyą sukcesyi albo zapisu sprzedaje rzecz nieruchomą, która się z przyczyny śmierci stała własnością drugiej osoby, wtedy niepobiera się należytość $1\frac{1}{2}$ albo $3\frac{1}{2}$ od sta przypadająca za zmianę własności przez sukcesyę według uwagi 1. do pozycyi taryfy 106. B., tudzież według §. 3. teraźniejszego rozporządzenia; ale przy wymiarze należytości przypadającej od ostatniej sprzedaży, policzony być ma czas ostatniego posiadania przed tą sprzedażą od chwili, w której testator tę rzecz nabył. *(L. k. a.)*

(Postanowienia względem wykonania zaprojektowanej budowy kościoła w Wiédniu ku pamiątce cudownego ocalenia Jego c. k. Apost. Mości.)

Wiédeń, 3. kwietnia. Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian ustanowił na propozycyę mianowanego dyrygującego komitetu, który się ma zająć przygotowaniem potrzebnem do zaprojektowanej budowy kościoła na pamiątkę cudownego ocalenia Jego c k. Apost. Mości, i mieć staranie o godne wykonanie myśli powziętej przez najdostojniejszego księcia, następujące główne zasady:

1. Dla osiągnienia godnego planu budowy rozpisany będzie powszechny konkurs, do którego powołani będą szczególnie architekci austryaccy, ale stósownie do nieograniczonego uczucia estetycznego przypuszczeni będą także architekci zagraniczni.

2. W swoim czasie ogłoszony będzie program konkursu z bliższemi postanowieniami i z uwzględnieniem zdań mianowanego ku temu komitetu kunsztu.

3. Jego cesarzewicz. Mość wyda ostateczną decyzyę, który z nadesłanych elaboratów konkursowych ma zostać wykonany.

4. Dla zapewnienia harmonii wewnętrznego przyozdobienia i całego urządzenia kościoła z rodzajem budowy przyjmować się będą ofiary rozmaitych robót i sprzętów dla kościoła tymczasowo tylko z tem zastrzeżeniem, że w swoim czasie należeć będzie do dyrekcyi budowy w jaki sposób ofiarowane przedmioty mogą być użyte.

Do wspomnionego komitetu kunsztu, który wypracować ma program konkursu, powołani są pod przewodnictwem referenta dla spraw kunsztu w ministeryum wyznań i oświécenia, hrabi Franciszka Thun, pp. radzca sekcyjny p. Sprenger, dyrektor c. k. aka-

---

MĄŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Do tej tedy sali zeszli się najpierwej sędziowie i zabrali swoje miejsca, ci za tym, tamci za owym stołem; za nimi wsunęło się cokolwiek innych gości przedniejszych i pospolitszych, których ciekawość przywiodła, dalej wszedł pan mój z kilkoma innymi panami a dalej jeszcze się tłoczyła publiczność różnego gatunku a pomiędzy nią i żydzi, ale tych już panowie Woźni nie dopuszczali, to krzykiem to kijami ich płosząc. Dosyć, że więcej obcych gości nie napłynęło, jeno tyle, ile się w mniejszej połowie sali pomieścić mogło, druga zaś połowa została dla sędziów i dla próżnego miejsca. Kiedy już to wszystko było w porządku, zaczęła się pomiędzy Sędziami a moim panem jakaś rozmowa, której już dokładnie dosłyszeć nie mogłem, stojąc od owych stołów opodal. Przytem też cokolwiek pisano, — a dalej począł się już gwar i gadanie pomiędzy gośćmi; co trwało dobrą chwilę.

Śród tego gwaru atoli niebawem dał się słyszeć ogromny głos Woźnych: Mości panowie! rozstąpcie się! — i zaraz szmer między gośćmi powiadający: że już delinkwenta prowadzą. I w samej rzeczy w ten moment rozstąpili się goście a ulicą przez nich zrobioną wprowadzili miejscy Jarwana ubranego, tak jak bywał zawsze. Jarwan wszedłszy pokłonił się nisko sądowi, siedzącemu za wielkim stołem i pisarzowi, siedzącemu za małym i nastąpiły jeszcze raz zapytania ze strony sędziów, na które Żyd odpowiadał, i napomnienia, na które milczał. Gdy się to skończyło, zaraz sługa sądowy postawił stołek na środku sali, tymczasem zaś Jarwan trzewiki z nóg swoich zdejmował. A gdy go boso postawiono na owym stołku i obróciwszy go twarzą do słońca, włożono mu czapkę żydowską na głowę i płaszcz żydowski na niego, przystąpił Pisarz do niego i podniósłszy wielką jakąś księgę a dawszy mu w nią popatrzyć i dotknąć się jej ręką, rzekł wielkim głosem:

— Heliaszu! ja ciebie napominam przez te trzy litery i przez ten zakon, który dał Pan Mojżeszowi na tablicy kamiennej na górze Sinai: iż ten rodał jest prawdziwy i sprawiedliwy, na który ty żydzie przysięgać masz temu prawdziwemu Chrześcianinowi o takową rzecz, o którą cię przed Sąd przywiódł.

Potem nastąpiło milczenie jaką chwilkę, a dalej mówił znów Pisarz:

— Iżeś tej rzeczy nie winien, o którą cię ten Chrześcianin winuje: tak cię Bóg niech wspomoże i ten sam, który niebo stworzył i ziemię, powietrze i rosę, góry i pagórki, kwiatki i trawy.

Żyd zasie powtarzał:

— Izem tej rzeczy nie winien, o którą mnie ten Chrześcianin winuje, i tak dalej słowo za słowem jako powiadał Pisarz, który całą przysięgę ciągnął dalej w ten sens:

— A jeśliś winien, niech cię trąd i jad zarazi ten, który za modlitwą Helizeuszową Naamana opuścił a Gezego zaraził.... I jeśliś winien, niech cię ogień niebieski spali i kaduk popadnie i płynienie krwie.... I jeśli jesteś winien, abyś był zatracon na twojej duszy i na twem ciele i na twoich rzeczach i niech cię to spotka, co żonę Lotową, która przemieniona była w słup solny, kiedy się zapadła Sodoma i Gomora.... I jeśliś winien, abyś nigdy nie przyszedł na łono Abrahamowe, gdzie Chrześcianie, żydowie i poganie, przed Stworzycielem wszystkich rzeczy z martwych wstaną.... I jeśliś winien, niech cię zakon Mojżeszów zmaże, który na górze Sinaj Pan Bóg dał Mojżeszowi i który sam Pan Bóg napisał palcem swym na tablicy kamiennej.... A jeśliś winien, niech cię pohańbi wszystko pismo, które jest napisane w pięciu księgach Mojzeszowych.... A jeśli twoja przysięga nie jest sprawiedliwa, ani czysta, ani prawdziwa, aby cię Adonaj zmazał mocą swego bóstwa i niech cię wezmą wszysey diabli i niech doprowadzą na wieczne potępienie, na wieki wieków, Amen.

A kiedy żyd powtórzył one ostatnie słowa:

— I niech mnie wezmą wszyscy diabli i niech mnie doprowadzą na wieczne potępienie, na wieki wieków, Amen: — zesko-

demii sztuk nadobnych C. Ruben, profesor Ludwik Förster, profesor A. Siccardsburg i architekta Fellner.

Wiédeń, 30. marca 1853.

Sekretarz dyrygującego komitetu Dr. *Perthaler.* *(W. Z.)*

(Zgon Jego Eminencyi kardynała księcia Arcybiskupa Ołomunieckiego.)

Ołomuniec, 1. kwietnia. Dziennik *Neue Zeit* donosi: Wczoraj o trzy kwadransy na siódmą wieczór rozstał się z tym światem Jego Eminencya najprzewielebniejszy kardynał książę Arcybiskup Maxymilian Józef baron *Somerau-Beckh* w 84 roku swego życia. W zupełnej przytomności umysłu powrócił do swego Stwórcy, któremu z radością serca służył. Jeszcze w ostatnich chwilach swego czynnego życia rozwinął taką moc duszy i bystrość rozumu, jaka może być owocem tylko najczystszego zaufania w Bogu i rzadkich przymiotów umysłu. Z nim idzie do grobu jedna z najpiękniejszych ozdób, jakie kiedykolwiek jaśniały na Ołomunieckiej książęco-arcybiskupiej stolicy. Jego długie, czynne i pełne zmiennych kolei życie dostarczy biografom równie wzniosłej jak obfitej osnowy. W młodzieńczym wieku męzkim był oficerem i walczył za Boga, Cesarza i Ojczyznę; w sędziwym wieku otrzymał kapelusz kardynalski i infułę archidyecezyi Ołomunieckiej. Męztwo, ufność w Bogu, miłość ojczyzny i lojalność przebijają się w głównych chwilach jego życia, a niektóre z nich są w ścisłym związku z najnowszą historyą Austryi. Żal powszechny po tej stracie jest równie wielki jak słuszny. *(W. Z.)*

(Kurs wiédeński z 7. kwietnia.)

Obligacye długu państwa 5% —; $4^1/_2$% $85^1/_8$; 4% —; 4% z r. 1850. $91^1/_2$; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 $147^1/_2$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1412. Akcye kolei półn. 2412. Glognickiej kolei żelaznej $771^1/_4$. Ödenburgskie —. Budwejskie 293. Dunajskiej żeglugi parowej 762. Lloyd $637^1/_2$. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Prusy.

(Śledztwa domowe w Berlinie i w Rostock.)

Berlin, 1. kwietnia. Domowe śledztwa, które tu w ostatnich dniach nastąpiły przeciw politycznie podejrzanym osobom, odniosły później ten skutek, że wiele osób wyzuło się dobrowolnie z posiadania zakazanej broni. Znaleziono więc znowu kilka król. karabinów i szabel, które były na ulice powyrzucane. Na sznurze zawieszonym na palu mostu ś. Rocha, znaleziono worek, w którym było 5000 sztuk kapslów i duży dzban pełen prochu, zatopiony w wodzie. Również na kilku ulicach znaleziono znaczną liczbę kapsli porozrzucanych, które pochodzą jeszcze z królewskich zasobów, dostarczonych dawniej gwardyi miejskiej. Ztąd widać, że jeszcze z owego czasu są ukryte w mieście znaczne zasoby broni i amunicyi, jakoż słychać, że z wszelką sprężystością postąpi się teraz przeciw osobom, które się jeszcze nadal podobnego posiadania dopuszczą. — Wczoraj odbyto znowu kilka domowych śledztw dla szukania broni tego rodzaju.

Zaszłe tutaj temi dniami aresztacye, pociągnęły także na prowincyach policyjne śledztwa za sobą i dla wykonania ich odjechało ztąd kilku kryminalnych urzędników policyi. Według nadesłanej tu z Rostock wiadomości, odkryto tam znaczne związki z przyaresztowanemi tutaj osobami, mianowicie znaleziono tam zakopany w ogrodzie główny skład broni. Rzecz szczególniejsza, że odkryte przedmioty pochodzą prawie wszystkie z król. pruskich magazynów. Ztąd przedsięwzięto w Rostock liczne aresztacye i znaleziono ważne korespondencye między tem miejscem i Berlinem. Wiadomo, że Kinkel w swej ucieczce z domu poprawy w Spandau, puścił sie w drogę na Rostock i Warnemünde na Rostockim okręcie zbożowym do Anglii. *(Wien. Ztg.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 4. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102 p. $4^1/_2$% z r. 1850 103. $4^1/_2$% z r. 1852 $103^1/_8$. Obligacye długu państwa $92^1/_2$. Akcye bank. $108^3/_4$ l. Pol. listy zastawne —; nowe $98^1/_2$; Pol. 500 l. $92^1/_4$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11^1/_8$. Austr. banknoty. $93^1/_2$.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 4. kwietnia.)

Medal austr. 5% $85^5/_8$; $4^1/_2$ $77^3/_4$. Akcye bank. 1546. Sardyskie —. Hiszpańskie 44. Wiédeńskie 109. Losy z r. 1834 197. 1839 r. —.

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Dnia 29. stycznia jenerał-adjutant książę Bartiatyński, skoncentrowawszy pod warownią Kuryńską główne siły oddziału Czeczeńskiego, składające się z 11tu batalionów, 8miu secin kozaków, 2ch secin milicyi, 2ch dywizyonów dragonów, 12tu dział bateryjnych, i tyluż lekkich z oddziałami saperów i tyralierów przystąpił do otworzenia przerębu ku pasmu Kaczkałowskiemu.

Dnia 6. lutego zajęty został przekop Chob-Szawdon, zkąd aż do Miczyka, miejscowość była dogodną działaniom wojsk wszelkiego rodzaju.

Cała jazda oddziału, wsparta jednym batalionem piechoty, pod wodzą jenerał-majora Bakłanowa, skierowaną była przeciw nieprzyjaciela, który był wzmocnił przeprawę przez rzekę Miczik, powyżej jej biegu; zatrwożeni górale zaczęli ściągać się dla obrony jednego zagrożonego punktu, lecz tymczasem cała piechota oddziału, ruszona ku wąwozowi Hassanwińskiemu, zajęła bez wystrzału dogodną pozycyę na wzgórzu Chob-Szawdon.

Tym sposobem otwarty nam został nowy, wolny przystęp do rzeki Miczyki i do żyżnych równin Wielkiej Czeczni. Ważny ten

---

czył czemprędzej ze stołka i zrzuciwszy że siebie płaszcz i czapkę, począł wdziewać trzewiki. Pan mój już się kłaniał sędziom, Sędziowie jemu; ale wtem występuje jakiś szlachcic siwy już i stateczny z pomiędzy tłumu i trzymając w lewej ręce papier i czapkę, podniósł prawą i nią wskazując na żyda, zawołał wielkim głosem:

— Prześwietny Sądzie! Ja na niego zaskarzenie kładę o fałsz, herezyą, krzywoprzysięztwo i czary! — i papier położył na stole.

Zrobiło się cicho jak w Grobie. Żyd wypuściwszy trzewiki z ręki, zbladł i stanął jak żona Lotowa obrócona w słup solny, jeden z sędziów wziął ów papier do ręki, — ale pan mój w tym momencie wyszedł ze sali, ja za nim.

Kiedyśmy powrócili do gospody, w której były konie nasze i ludzie, zaraz pan kazał zaprzęgać i jechaliśmy precz do domu. W drodze pan był smutny, ponury i ani słowa do nikogo nie mówił. Wdomu działo się także nie lepiej.

Tego dnia, któregośmy przyjechali ani się Pan nie widział z panią, zjadł wieczerzę u siebie, położył się spać zaraz z wieczora i zasnął. Późno wieczorem kazała mnie pani wołać do siebie i pytała, jak się pan ma? Powiadałem, że jednakowo. Pytała co się stało z Jarwanem? Rzekłem: Nic wyprzysiągł się; szarpią ci go tam wprawdzie jeszcze w Sądzie, ale to już o co innego. Pytała znów: kto go szarpie i o co? — Rzekłem: Szlachcic jakiś o fałsz i herezyą. Pomyślała pani trochę nad tem i odeszła.

Drugiego dnia obaczył pan panią dopiero przy obiedzie. Wchodząc ze swojej strony i obaczywszy ją wchodzącą ze swojej, rzekł:

— Pochwalony Jezus Chrystus. — Ona odpowiedziała:

— Na wieki wieków Amen, — i oboje zasiedli do stołu. Zasiedli i panowie dworscy obadwa i panny dwie, które jadały z państwem, ale stół był jak grób. Nikt ani słowa nie mówił.

Przed wieczorem Pan poszedł do pokojów Pani, co rozmawiali, niewiem, ale coś spokojnie i cicho, Pani tylko się przy tem spłakała; musiał jej czynić jakieś wyrzuty. Następnego dnia przy obiedzie znów Pochwalony Jezus Chrystus i na wieki wieków, a po obiedzie już Pan zgoła i do pokojów Pani nie chodził i tak już ciągle było przez kilka dni. Aż piątego dnia jakoś Pan zrobił się niespokojny, chodził dużo po izbie, parę razy wybiegał na ganek i patrzał na drogę, tak jak gdyby kogoś wyglądał. Tej nocy wstał i zbudziwszy mnie, kazał świecić.

— Samoiło! — rzekł on natenczas do mnie, jak myślisz, co oni tam z tym żydem zrobią w Przemyślu?

— Wola w tem Boża, panie, — rzekłem na to, — ale widzi mi się, że coś nie dobrze z nim będzie.

— Nie dobrze? może, może, bo coś dużo namalowali na niego. Ale to nie ja, nie ja, chroń mnie boże! a co-by mnie było do tego? to żydzi, żydzi!

— Wżdy widziałem szlachcica jakiegoś Panie, który kładł zaskarzenie na niego.

— Szlachcic z wierzchu, — rzekł pan, ale pod spodem żydzi — Ja też na to:

— Ha! jeśli winien....

— O! szelma żyd! — zawołał pan, — krzywo przysiągł, dam głowę moją! A i Strzelecki.... no! ale poczekaj no! połapię ja ich tak, jak ryby do saka.

— Ej! Panie! — rzekłem ja znowu, — bodaj czy to nie nieczysty tylko kusi tak Pana! moje oko nic tu jeszcze nie widziało takiego.

— Głupiś! ale moje widziało. Czarne na białem, to nie domysł mospanie. No ale co tam! Zacisnął ja już zęby i jeszcze lepiej zacisnę, dam folgę wszystkiemu, a obaczysz, jak to wszystko wypłynie na wierzch jak oliwa. Ale potem łby będą lecić, jak deszcz, jakem Starosta Samborski!.... mnie zdradzać! mnie.... i aż zasapał się w gniewie. Potem zaś wysapawszy się, rzekł: — Ale słuchaj no! ja niespokojny jestem o tego żyda.... obiecali mnie dać znać te torbifery z Przemyśla, co się z nim stanie i nie dają. Co będę czekał na ich łaskę? czy już niemam się sam kim posłużyć?.... słuchaj, skoro świt duj do Przemyśla, pójdziesz do Wójta miejskiego, znasz go, boś mu przecie dawał dukaty.... pójdziesz i spytasz go się, jak stoi sprawa żydowska? rozumiesz? ale jedź tak, abyś mógł na wieczór, a choćby i w nocy powrócić. Tylko kozacze! milcz mi! żeby ani żywa dusza nie wiedziała, ani tu, ani tam, pocoś jeździł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skutek kosztował tylko dwóch żołnierzy ranionych. Teraz odbywa się przerębywanie lasu przez wąwóz Hassanwiński. *(G. W.)*

Grecya.

(Protestacya dziennikarstwa greckiego przeciw uczestnictwu Grecyi w zamachach rewolucyjnych.)

Z Aten donoszą do Gazety Tryestyńskiej: Dziennikarstwo greckie protestuje przeciw wspólności, do której wciągniętą być miała Grecya przez proklamacye Mazziniego. W Grecyi niemasz żadnych żywiołów, któreby jakiekolwiek podobieństwo miały z owemi, na których włoscy i węgierscy rewolucyoniści opierają swoje zamiary. Gdy Grecya w swoim czasie także powstała, wtedy uznawały jej dobrą sprawę nawet mocarstwa europejskie, które dla jej ocalenia stoczyły bitwę pod Nawarinem i założyły monarchyę. „Gdyby Grecy“ — tak piszą dalej dzienniki greckie — „zresztą niemieli odrazy od planów i zamiarów zbiegłych rewolucyonistów, toby już to samo, że walczą w szeregach Turków przeciw swoim chrześciańskim braciom, było dostatecznem do wywołania przeciw nim naszej nienawiści i nieustającej wzgardy.“ W tym duchu wynurza dziennikarstwo greckie swoją niechęć przeciw arogancyi szaleńców londyńskich. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 5. kwietnia. Jego Eminencya kardynał Altieri przybył tu parostatkiem Lloydy z Ankony.

Londyn, 4. kwietnia. Parostatek Nowo-Yorski przybył z pocztą z d. 23. z. m. Na posiedzeniu senatu oświadczył się Erczett za traktatem Clayton dla zachowania pokoju z Anglią. Pogłoski wojenne zmniejszają się.

Turyn, 2. kwietnia. Ustawę względem handlu murzynami przyjęto większością 70 głosów przeciw 33. Brouzini interpellował ministra spraw wewnętrznych względem stanu publicznego bezpieczeństwa.

Genua, 2. kwietnia. Toskański minister wojny książę Corsini przybył tu z Liwurny. Senator Castagneto odjechał z depeszami do Neapolu.

Neapol, 26. marca. Król ułaskawił w święta wielkanocne 19 zbrodniarzy.

Palermo, 17. marca. Jego Mość Król Bawaryi przybył tu z Neapolu. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 3. kwietnia. Według doniesień handlowych sprzedawano w drugiej połowie marca na targach w Bełzie, Krystynopolu i Żółkwi w przecięciu korzec pszenicy po 6r.30k.—7r.12k.—8r.; żyta 5r.12k.—6r.—6r.36k.; jęczmienia 4r.30k.—4r.36k.—5r.24k.; owsa 2r.30k.—3r.12k.—4r.; hreczki 5r.—4r.36k.—5r.36k.; kartofli 0—2r.—3r.12k. Cetnar siana kosztował 1r.30k.—0—1r.4k. Sąg drzewa twardego 5r.20k.—3r.30k.—7r.48k., miękkiego 4r.20k.—3r.12k.—6r.12k. Za funt mięsa wołowego płacono $3^3/_5$k.—$3^1/_5$k.—$4^2/_5$k. i za garniec okowity 58k.—56k.—1r.25k. m. k. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 23. marca. Według doniesień handlowych sprzedawano od 1. do 15. marca na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu korzec pszenicy po 8r.57k.—8r.48k.—4r.30k.—9r.36k.—8r.24k.; żyta 8r.9k.—7r.24k.—3r.48k.—8r.18k.—7r.36k.; jęczmienia 6r.48k.—5r.36k.—3r.24k.—6r.30k.—6r.24k.; owsa 4r.14k.—3r.30k.—2r.—3r.42k.—4r.; hreczki w Dobromilu 7r.36k.; kukurudzy w Rymanowie 8r.; ziemniaków 3r.36k.—3r.17k.—2r.24k.—0—0. Cetnar siana kosztował 0—48k.—1r.15k.—0—1r.6k. Sąg drzewa twardego 4r.30k.—5r.12k.—5r.—6r.—5r., miękkiego 3r.24k.—4r.12.—3r.—4r.48k.—3r. Za funt mięsa wołowego płacono 6k.—4k.—0—4k.—4k. i za garniec okowity 2r.8k.—2r.—0—1r.36k.—1r.36k. m. k. Nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 30. marca. Na targu dzisiejszym było tylko 139 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: M. Kohn z Hajnowic 20 sztuk, Itzig Kanarek z Skowiczyna 27, Majer Wurzel z Wadowic 23, a w mniejszych partyach 69 sztuk. — Gatunek bydła był po największej części dobry, a handel szedł dość żwawo, tak, iż targ o god. 11. przedpołudniem już się skończył. Ceny poszły cokolwiek w górę. — W drodze sprzedano tylko pojedyncze sztuki na rzeź, a jednę partyę wołów popędzono na sprzedaż do Wiednia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. kwietnia.

Hrabina Fredro Kordula, do Pacykowa. — Hr. Golejewski Józef, do Krakowa.

Kurs lwowski.

Dnia 7. kwietnia.		gotówką złr.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	2	5	6
Dukat cesarski	„ „	5	8	5	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	48	8	51
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	43	1	$43^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	36	91	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 7. kwietnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	50
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 7. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $109^5/_8$ l. uso. Frankfurt $108^3/_4$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.49. l. 3. m. Medyolan $109^1/_2$. Marsylia $129^1/_2$ l. Paryż $129^5/_8$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 14. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $94^3/_{16}$. Lomb. —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 5. kwietnia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 14. Ces. dukatów obrączkowych agio $13^1/_2$. Ros. imperyały 8.55. Srebra agio 9. gotówka.

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych w miesiącu marcu 1853.

Średni na 0^0 R. zredukowany nacisk powietrza w tym miesiącu był = 27″ 10‴ 59⁗; największy = 28 4 4 przy wietrze północnym i pochmurnem niebie dnia 11.; najmniejszy = 27″ 2‴ 72⁗ przy północno-zachodnim wietrze i bardzo pochmurnem powietrzu dnia 24.; różnica w nacisku powietrza wynosiła przeto 13, 38‴ wiéd. linii, a o 1, 79‴ linii mniej jak w lutym. Średnie ciepło tego miesiąca było = 0, 408^0 R.; największe = 9^0 dnia 2. przy południowym wietrze; najmniejsze = — 7^0 było 26. w wielką sobotę przy północno-zachodnim wietrze; różnica w temperaturze wynosiła przeto 16^0. Największe średnie ciepło dzienne = 6, 16^0 było 2.; najmniejsze = — 3, 33^0 dnia 26.; największa różnica w przeciągu 24 godzin wynosiła 5, 5^0; a dwóch po sobie następujących dni 3, 3^0. Całkiem pogodnego dnia nie było żadnego; półpogodnych 6, całkiem pochmurnych 25; słońce jaśniało w 16 dniach, mgła była w 11. Deszcz padał w sześciu dniach, dwa razy tylko drobny, śnieg w 12 dniach, ale z wyjątkiem 24. i 25. — w których-to dniach przez 30 godzin prawie bez przerwy padał — każdą razą mało. Wielkie masy śniegu rozciągały się na gościńcu Stryjskim tylko do Mikołajowa, a ztamtąd na Stryj aż do podnóża Karpat bardzo mało spadło, i na drodze tej przez całą zimę nie było sanny. Ilość wody meteorowej = 13, 5‴ linii Paryzkich. Panujący kierunek wiatru: Półn.-Wsch. z kierunkiem ku wschodowi; Półn.-Zach. z kierunkiem ku Zach. i Półn.-Wschodni z kierunkiem ku Wschodowi; burzliwych dni było 3, dwa razy z Półn.-Zach., a raz z Półn.-Wschodu i Wschodu. Pierwsze śnieżyce (galanthus nivalis) przyniesiono na targ dnia 2. marca; dnia 28. zakwitł także zawilec trojanek (Anemone hepatica). Pierwsze bociany widziano już 20. Z wyjątkiem 3. marca, w którym-to dniu padał śnieg z deszczem, było powietrze aż do 15. z średniem ciepłem nad 0^0 suche i pogodne. Dnia 16. zaczęła się znaczna zmiana powietrza na drugą połowę miesiąca; zrana przy wietrze połud.-wschod. padał śnieg, a wieczór przy wietrze wschod. obfity deszcz, który się d. 17. powtórzył, potem świeciło słońce, a wieczór była gęsta mgła. Dnia 18. stał termometr o god. 6. zrana na 0^0; o god. $7^1/_2$ na mniej jak 3^0, a o god. 10. wieczór na — 4^0. Od 21. do końca miesiąca mieliśmy na przemianę mrozy, odwilż, śnieg i deszcz; w wielkim tygodniu i w niedzielę wielkanocną sanne. Ku końcu miesiąca przybyło dużo ptactwa przelotnego.

Dr. A. *Zawadzki.*

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 11 58	+ 3^0	+ 7^0	północny$_0$	bardzo pochm.
2 god. pop.	27 11 45	+ 7^0	+ 3^0	półn.-zachod.$_0$	poch. ⊙
10 god. wie.	27 10 38	+ $5{,}5^0$		„	pogoda.

T E A T R.

Dziś: komedye polskie: „**Lawater sędzią,**“ i **Żona Stangreta.**“

Jutro: Opera niem.: „**Die Haimonskinder.**“

W niedzielę: Przedst. polskie: „**Adrienne Lecouvreur.**“

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.